

## Praca kontrolna - semestr V 2018/2019

**Czy życiem człowieka rządzi przypadek? Rozważ problem i uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do fragmentu powieści Wiesława Myśliwskiego i wybranych tekstów kultury.  
Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

### Wiesław Myśliwski *Traktat o łuskaniu fasoli*

Któregoś roku jadę właśnie pociągiem, pociąg zatrzymuje się na jakiejś stacji i po chwili w drzwiach staje kobieta. Jak mnie nie obchodziło, kto siedzi w przedziale, tak ona od razu przykuła moją uwagę. Zerwałem się, żeby pomóc jej wilożyć walizkę na półkę [...]. Była mniej więcej w średnim wieku, chociaż, jak pan wie, średni wiek najtrudniej określić. Ubrana z gustem, zadbana. Promieniowała dojrzałą, lecz z lekka zachodzącą już urodą. Czy może jakby przebijająca przez tę urodę dotkliwość istnienia sprawiała takie wrażenie, zarazem wydobytąjąc głębokość tej urody. [...] Nie to jednak zawiadnęło moimi myślami, chociaż nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby tylko to. Otóż im dłużej jej się przypatrywałem, ma się rozumieć, ukradkiem, tym bardziej byłem pewny, że gdzieś się już spotkaliśmy. Tylko gdzie, kiedy, zacząłem się zastanawiać. [...] Na tym zastanawianiu się zeszała mi cała dalsza podróż.

Wysiadła na tej samej stacji co ja. Ukłoniłem jej się na peronie na pożegnanie, wkładając w ten ukłon cały mój żal, że się już nigdy pewnie nie spotkamy. Nie przypuszczam, aby mój ukłon tak odczytała. Odkwintowała mi bowiem głową bez żadnego uśmiechu. Więc tym bardziej byłem przekonany, że się już nie spotkamy.

I otóż któregoś dnia, nie uwierzyłby pan, siedzę na ławeczce w parku, palę papierosa, nagle widzę, idzie ona. [...] Z daleka ją poznałem. Miałem ją cały czas w myślach od tej wspólnej podróży w jednym przedziale. [...] Podeszła do ławeczki, na której siedziałem. Nie uśmiechnęła się jednak, chociażby na znak, że przypomniała mnie sobie. Spytała tylko, czy może się przysiąść. [...] Zacząłem znów się zastanawiać, skąd ją znam. Bo teraz nie miałem już najmniejszych wątpliwości, że dużo, dużo wcześniej niż w pociągu. W parku, w słońcu wyraźniej się widzi, widzi się jakby z najdalszego czasu. Ale jak to dawno być mogło, próbuję sobie przypomnieć. [...] Przeglądałem jak gdyby w albumie prawie wszystkie kobiety, które znałem, lecz jej nigdzie nie znalazłem. [...]

Za kilka dni zaszedłem po spacerze do kawiarni, siedzę, piję kawę, przeglądam gazetę, gdy wtem coś mnie tknęło, żeby podnieść znad gazety wzrok. Kawiarnia zapelniona, wszystkie stoliki zajęte, a tu widzę, jak wtedy do przedziału, tak teraz do kawiarni wchodzi ona. Przeszła kilka kroków, rozglądając się, czy gdzie nie ma wolnego stolika. Poszedłem mimo woli za jej wzrokiem, ale nie zauważyłem, żeby ktoś miał zamiar zwolnić jakiś stolik. Na myśl mi nie przyszło, że przecież mógłbym ją do swojego zaprosić. Prawdopodobnie obawiałem się, że [...] mi odmówi. [...] Nagle słyszę nad sobą jej głos:

– Czy pozwoli mi pan usiąść przy swoim stoliku? Wszystkie miejsca są zajęte. Może wkrótce się gdzieś zwolni, więc nie ma długo. [...]

Nim usiadła, zawahała się i spytała:

– A może pan na kogoś czeka? W takim razie...

– Proszę, proszę – ponowilem znacznie cieplej zaproszenie. I [...] dodałem półzartem, kiedy już usiadła: – Co prawda nie wiadomo, czy zawsze na kogoś nie czekamy, jakkolwiek nie zawsze to sobie uświadamiamy.

Najwyraźniej się spłoszyła. [...]

Odniosłem wrażenie, jakbym czegoś w niej dotknął. [...] I może chciałem naprawić swoją niezręczność czy coś innego mną powodowało, że powiedziałem:

– Jakkolwiek w żadnej sytuacji nie możemy być pewni, czy jakiś przypadek nie posłużył się nami.

– Jaki przypadek? – zachnęła się.

– Na przykład, że gdy pani przyszała, nie było wolnych miejsc. Dzięki temu siedzimy razem przy stoliku.

– Przypadek? – jakby się zastanowiła. [...]

– Czyżby kawiarnie zmieniła przypadki w przernaczenia? To chciał pan powiedzieć? – drwina zabrzmiała w jej głosie.

– Niewykluczone – powiedziałem, również nadając głosowi odciętych drwiny, chociaż nie miałem zamiaru drwić. – Wszystko zależy, co za co uznamy. Dlatego więc nie moglibyśmy uznać, że przyszała pani, ponieważ czekałem na nią.